

18, B S,

Dnia 21. III. 1943 r.

8338

Kwestjonariusz b. internowanego



8338

Plut. MakarSKI Michal ur. r. 1907 r.

Ostatnio miejsce zam. w folw. Dmitrowskoje w pow. Drisniewskiego woj. Wileńskie. —

REPERA
HISTORICAL

W Polsce pod jarzmem Bolszewickim nie byłem; — natomiast w Łotwie w ich kraju — byłem. Bo w tym samym dniu, co w którym napadli na Polskę, t.j. 17-19 września 1939 r. uczestniczyłem do Łotwy i byłem tam w obozie dla internowanych „Libaste” przez 6 miesięcy. Potem byłam tam następnie wolnej. I jeszcze po utworzeniu Bolszewików do 30 sierpnia 40 r. zamieszkiwałem tamże. Było mi wówczas jak odbywało się „głosowanie w lipcu 1940 r. na rzecz Sowietów” w gminie Płamki par. Cesis jak następuje: —

Wszyscy piętnoletni byli zmuszeni „głosować na jeden № 2 na rzecz Sowietów”; a jeśli kto bądź nie głosował — to tego wyrzucili do łagru w obł. Rosji. Głosowanie odbywało się w obecności ich przedstawicieli i bojów z szpiculami. —

Przed utworzeniem Bolszewików do Łotwy, ogłosili przez radio z Moskwy, żebym nie robili żadnej paniki, bo że ich polityki wewnętrznej wtransać się nie będą; — wszyscy „urzędy” jak dobychoras urzędowali, tak wieść dalej wszyscy urzędują. Jednak słowa nie dotrzymali — bo jak weszli do kraju, natychmiast wszyscy Wyżsi Urzędnicy zostali za aresztowaniem i wymierzeniem do więzień w Rosji; tam prezydenta za męczył, w skutek czego zmarł. Tak samo postępowali z cywilną ludnością, co aresztowanie odbywało się ich wyczerpanem — tylko po nocach. W sklepach towary przez Bolszewików zostały wykupione — wzięli i konfiskowane. Co na obywateli w wysoka — w tymi oknami były tylko niekorzystne potrzeby „Stalina i Lenina”. I tak samo na inwentar żywy szpicul natoryli. —

Dnia 30. III. 40 r. Bolszewicy użyli podstępnie, bo ogłosili wszystkim internowanym żebym w wymienionym dniu natychmiast zgłosili się do obł. Ulbruka; — i uprzedzeniem: że wszyscy internowani będą odmierzeni do pracy rolniczych domów. Jednak tego nie zrobili. Po ogłoszeniu w tamże, zostaliśmy przytrzymami

i na drugi dzień, NKWD" nas wszystkich wzięli pod swoją opiekę.
 W dniu 3.11.40r. zatłoczono nas wszystkich do wagonów towarowych
 przez po 50 osób do jednego wagonu 16 tonn. i zaryglowana i kto
 miał rodzinny woję - nawet nie pozwoliło przegnać się z nimi. Kiedy
 nie dawano podoras podróży, a karmiono tylko śledziemi. Potrzeby
 sąże zataświalisimy w wagonie. 7 dnia 5.11.40r. przywieziono nas
 do obozu Korielsk pod Moskwą. W tymże obozie podoras rewizji
 wszystkich cenijne rzeczy, dokumenta, kuzieczki do nabrewstwa, na-
 wet i brzoeki ślubne pozabierano. Trzes trzy miesisoy nie zer-
 ułono nam pisac do nikogo. Kilka osób popełniło samobójstwo
 przez pomieszenie; jednego nazwisko zapamiętałem ujakis kapitan
 Wasilenki. Mochławy napolnie nie wolno było oamawiac. W
 piwnicach dno było śladem od kół, od zabijania ludzi. —

Po trzech miesisecach serwowano nam pisac, na co otrzymatem odpo-
 wiedz od sąsiadki - że moja cota Rodzina została wywieziona do Archan-
 gielskiego rajon Tojemskij, siewiem. Korhawa, do przymusowych lesnych robot
 w czerwcu mies. 1940r. Tesciowa i Swagier ktomy uciekli z Dublinia dnia 10.11.39,
 od bombardowan Niemiecich, jako na schronisko do mojego domu, roznice
 zostali wywiezieni razem z moją żoną i dwuletnią córeczką. Cate mie-
 nie przez władzy Sowietkie zostało skonfiskowane; na podstawie że
 te Sowietkie uznali nas jako kradziechi dla ich władzy, że ja polski
 dalem własne gospodarstwo, ona jako nauczycielka Polka a swaga-
 rowie - Oficerowi wojska Polskiego. Pomimo że o jedną sprang walczymy,
 jeznak mojej cocie i całej rodzinie nie pozwolili wyjechać z m. Mst-
 Talmienka pod Darmautem Aldajski kraj.; tam gdzie ja byłem w wojsku
 Polskim w m. Diakal-Abad (Dolina Farganowa). 7 do dziś dnia, gład i
 nadzie tam cierpię i listów od lipca 42r. nie otrzymuję. —

W maju mies. 1941r. z obozu Korielsk do m. Murmanska, zskąd po
 trzech tygodniach wywieziono nas na Kolski półwysep, w lipcu do
 Suzdala - gdzie miastem moimże i zaczęty wstajac do wojska Polskiego.
 Podróż do Murmanska była bardzo męcząca, po 80 osób sadzano
 do jednego wagonu, wody do picia i mycia nie dawano, a do jedze-
 nia jak zwykłe ryby słone w śledzie dawano. Co jaki czas w ory-

gineki sposób nas sprawdzano: - w chodzilo kilku "bojow" do wagonu
 i karano na jedną stronę wagonu zejść i do musielisimy jeden na
 drugiego leść, następnie brano nas pranie każdego za kolumnę i ru-
 ciana jak szewiel na drugą stronę wagonu. Podem było mto-
 bami po wagonach czy nie jest gdzie byc ukochany, co spowodow-
 to zagłuszenie słuchu.

Od Leningradu do Murmanska były tylko wiadome, gołębinki
 i taury dla "zakluczonych".
 W Murmansku cieżkie taury dla zakluczonych - do miljarady
 pluskier i brudy nie do opisania. Podoras spania jak kto chce
 potoczy się na drugą stronę parku, do musza katow ucierpie jedno-
 cześnie, bo tak byli seismicy że nie moiknym było wycajnic ucierpie.

W Murmansku kilku ich "zakluczonych" podrosli blisko drabow
 co było moimże nawigac z nimi rozmow obawiany mi do opisania
 i do kichimy. Zapytujemy ich, co tam u was id krysi? Odpowia-
 dzili że to z katem, ale i ty tu u siebie w prostym stanie bezdnie
 mieli. A zaco zapytujemy? odpowiadano - aby który bąd z nich spoj-
 uil się na ciorki, lub za inne najgorobniejsze wyprozenie i aprova-
 szaja takich do "katom" i biza wywranu stalowemi od kb. od 25
 rany i wazy i o ile miesiecznikowe jeszcze krer ma to zachłapi cały
 sufity i powiadali taki cios na porządku dziennym i posmatrupie
 tak kazden nasz zakluczonyj chowu jony garbimy na w pót do
 iemni. Na ten widok kto zobaczy kazdego oparowuje szynwta i po-
 libowanie / emly w piencie gorznych wiadomisk nie moimze bycie zobaczej.
 Następnie jeden z "zakluczonych" zapytuje nas - jak dżie, wendard
 Polze? odpowiadatem 35 milj. Jedni z nich odpowiadali - jażnak nie
 dnie, Polskie państwo, jak u nas samych "zakluczonych" więcej -
 o 43 miljom; jednak którzy z nich walczał się: - Skąd by mieć
 że byle u nas "zakluczonych" pytam odpowiadali i oimraciem - że
 by temu nie wierzyć! - jak to / jakis i tamtego nam. zaklucz. / Mur-
 wana Trucopowiz ktorem sturzył w Preridym w Moskwie wazgu 7 lat
 zaklinał się na Boga, że dorzywa zgodnie Stalysytki nie!
 Następnie nawigatem i innym zaklucz. - obywatelom Polskim z

pod Grodna; - opowiadat mnie, ze jego jaony krewni zostali wymia-
rzeni z cala rodziną do Archangielskiego do lesnych robot; pewnego
tragicznego dnia ojciec z matką powracaja z roboty do swej cis-
manki - ujeli rozpaczliwy i bolesny widok - co imi najdrozsze na swia-
cie, pozarty zamierza dwojga ich malych dzieci, córceczkę i synka -
zostalo im tylko glówki. Czy to nie rozpacz na swiecie? Również na
opowiadat szereg innych podobnych temu wydarzen, o raju przeklętych.

Do dwóch tygodniach pobytu w Murmańsku / miano nadano pnie
nas - Dolina - Placem /, ze tadowano nas na statek, i tam tak samo
bylo ciasno; na wody - jak w wagonach, do uscispen kolejka trwata po 4-5 god.
z wielkim trudem zejchaliśmy na Kolski Półwysep, gdzie mieliśmy za-
kwaterę swój iymot. Karano pracowac po 12 godzin, przerwy na obiad
nie bylo. Bylo tak ze wydabaz procent na 5 dni a z jemy za jeden
dzien 1200 gram chleba na jeden dzien; typka stotowa jagly.
Miejdzienki wojnie Bolszewicko-Niemieckiej, zostaliśmy z stambard rybarzami.
Po tem wywiezili nas do Archangielska - gdzie okropne widowiska byly ich z
kharomnych / jesi, ptasce i zgniyhanie zebon / . Następnie wymierzono nas do
Surdala / gdzie wozch organizowac wojna Polnie / Pomimo zawartej poro-
zu Polno-Bolszewickiego, jednak podroz byla okropna - przy tak sil-
nej temperatury ciepla, wody przez kilka dni prawie wcale nie dawa.
Ze szczej do Czern. Surdal" przescono nas na piechots porozto 40 kt. a kto
usharot - nie mogli maszerowac ktuli bagnetami i straszyli ze beda stne-
lac. Po dwo tygodniach - pedzaz z Polnie nigimion, kto tylko nie mogli
uciekac od Niemcow - za ktowano hakowych bagnetami, bymi niemoz-
shroami byli moje znajomi: ks. Siwkan Liniewicz z Gtshoniego i przed.
Pol. Pust. Pmslony z Turmont woj. Kiteńskie, co mnie opowiadali oze-
wiecey, ze nie mogli maszerowac proxtula "ich" bagnetami i poroze-
wili przy drodze w wielkich mazarzaniach.

M. M. M. M.
pust.